

Wtorek, 19 stycznia 2010 r. – Strasburg

### **Trzęsienie ziemi na Haiti (debata)**

Panie przewodniczący! Chcę się dołączyć do głosu pana Juvina – pomoc humanitarna jest słabo skoordynowana. Nie chcę mówić tylko o pomocy humanitarnej, ale o tym, co nazywa się pomocą techniczną, czy strukturalną lub rozwojową. Tej katastrofy nie dało się przewidzieć, ale wiadomo było, w jak strasznym stanie jest Haiti, jeszcze na dodatek uderzyło w niego to nieszczęście. Wiedzieliśmy od dawna, w jak złym stanie jest Haiti, jak źle funkcjonują tam struktury. Wiemy też, że gdyby one lepiej funkcjonowały, gdybyśmy wcześniej lepiej organizowali naszą pomoc dla Haiti, naszą współpracę techniczną, te struktury współpracowałyby lepiej i skutkiem tego dałoby się lepiej wykorzystać także naszą pomoc teraz, dałoby się uratować wiele tysięcy osób – a tak się nie stało.

Czy pani Ashton, będąc wysokim przedstawicielem, pracując w Radzie, zamierza podjąć konkretne działania z konkretnymi datami, aby współpracę techniczną różnych krajów europejskich skoordynować tak, żeby kraje trzecie, którym pomagamy, rzeczywiście z niej dobrze korzystały? Czy będziemy stosować jakąś wymianę najlepszych praktyk między krajami, których doświadczenia są duże, w których współpraca techniczna funkcjonuje znakomicie, i z krajami takimi, które dopiero zaczynają stosować tę współpracę techniczną? Czy powstanie jakaś dobra, wspólna, silna polityka europejska, z której rzeczywiście kraje trzecie będą korzystać i nie będziemy po omacku i na gwałt stosować pomocy humanitarnej wtedy, kiedy niespodziewanie setki tysięcy ludzi znajdą się w sytuacji tragicznej?